



Polska, która złożyła bezprzykładne ofiary dla dobra ludzkości, ma pełne prawo żądać, żeby jej męczeństwo nie poszło na marne. Ożywiamy więc ducha, budźmy sumienie świata.

Wł. Sikorski

Tygodnik Informacyjny poświęcony sprawom społecznym, religijnym i kulturalnym.

Nadesłanych listów się nie zwraca za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.



Hebdomadaire Polonais d'Information religieuse, sociale et de formation intellectuelle

ROK XVII. Nr. 6 (123) 11 Lute 1940 roku.

Dyrektor i Naczelny Redaktor

V. Bystrzanowski.

KOMUNIKATOWI SPRZECIWIĄJCIE SIĘ MOCNI WE WIERZE!

SIŁA WOLI

Z Polski dochodzą nas coraz bardziej przerażające wieści.

Zwyrodniali okupanci szaleją, tępiąc naszych braci, dziesiątkując całe wsie i miasta.

Chodzi im o faktyczne wytepienie całego narodu polskiego — o zniszczenie całej naszej przyszłości.

Bandyci niemieccy i moskiewscy rozstrzelują każdego, kto czynem lub słowem udowodni swój patriotyzm. Zwyrodnialcy hitlerowscy sterylizują często naszych synów, by w przyszłości nie mieli potomstwa.

Bestie pastwią się nad naszymi siostrami i żonami. Wszystkich zdolnych do pracy Rodaków posyłają do ciężkich robót w Niemczech lub w Rosji, gdzie giną skutkiem nieznośnych warunków.

A za najslabsze słowo protestu następuje natychmiastowa krwawa rozprawa. Za odruch protestu — rozstrzelują się każdego dziesiątego Polaka bez względu na płeć i wiek. Wszak w czasie takich zbiorowych egzekucji rozstrzeliwano nawet 13-letnich chłopczków.

Serce przestaje bić w piersiach. Usta niemieją z przerażenia i bólu. Ale trzeba przełamać ten ból.

Wierzę, że każdy, kto zdolny do noszenia broni — spełni swój obowiązek wobec katowanej Ojczyzny.

Ten obowiązek nakazuje jednak nam zapoznać z tymi wszystkimi aktami szaleńczego rozbestwionej dzicy niemieckiej i moskiewskiej opinii światowej.

Trzeba jeszcze bardziej uaktywnić naszą służbę propagandy!

Sumienie świata powinno się przebudzić. Owszem, już się budzi. Już w wielu krajach neutralnych podnoszą się słowa protestu. Ale nie wszędzie wiedzą o zbrodniach dokonywanych na polskim narodzie.

A trzeba, aby wiedzano o tym wszędzie.

Wtedy sumienie świata przemówi.

Wtedy wszyscy uczciwi ludzie w państwach neutralnych znajdą posłuch u swych krótkowzrocznych mężów stanu.

Wtedy cały świat zażąda od Niemców i Moskali rachunku za zbrodnie. I wyda swój wyrok na krwawych zbrodniarzy.

Rozszerzajmy więc prawdę o tych zbrodniach okupantów.

Niech o nich wie cała Europa, cały niezgangrenowany świat! — Mówmy wszystkim o wszystkich zbrodniach niemieckich i moskiewskich.

Rychlej nastąpi chwila moralnej izolacji tych zbrodniarzy. Rychlej nastąpi dla nich zasłużona kara.

Rychlej nadejdzie chwila wyzwolenia naszej męczonęj Ojczyzny.

Vincent Bystrzanowski.

POLAK WE FRANCJI
LE POLONAIS EN FRANCEKościół Apostolski
w obronie PolskiRadio Watykańskie informuje świat o zbrodniach
niemieckich

Poniżej zamieszczamy tłumaczenie treści pierwszej audycji Radia Watykańskiego z dn. 22 stycznia b.r., poświęconej męczeńskiemu losom Polaków. Jak wiadomo, audycja ta wywołała olbrzymie wrażenie w całym świecie cywilizowanym budząc odrazę do brutalnych metod niemieckich.

Oto treść audycji:

Podczas gdy Nuncjusz Apostolski w Polsce zajęty jest sprawą ulżenia losom tysięcy uchodźców, ks. prałat Alfred Pacini, radca tejże Nuncjatury był przyjęty w tym tygodniu na prywatnej audycji u Ojca Św. przed wyjazdem do Angers, obecnej siedziby Rządu Polskiego. Nie jest już tajemnicą, że Papież był boleśnie dotknięty ostatnio otrzymanymi w Watykanie raportami, które aż nadto wyraźnie donoszą o męczeńskich losach Jego drogiej Polski, na której niewątpliwie zmartwychwstanie Papież nadal liczy z wielką pewnością.

W mowie, wypowiedzianej w Castel Gandolfo 30 września do polskich pielgrzymów, przyprawionych przed wspólnym Ojcem przez Ambasadora Polski przy Siedzibie Apostolskiej i przez J. Em. Kardynała Prymаса Polski w miesiąc po rozpoczęciu wojny, miliony Polaków amerykańskich słuchały wszędzie ze wzruszeniem tych słów Piusa XII: "Mamy nadzieję (pomimo, że są liczne powody do obawy, powody wynikające ze zbyt dobrze znanych zamiarów nieprzyjaciół Boga) — że będziecie mogli spełniać wasze obowiązki religijne. Zaświadczając wasze przywiązanie do Św. Eucharystii i składając hołd Królestwu Chrystusa, któremu wasze miasta i cały wasz kraj dał niedawno wspaniałe świadectwo, że prasa katolicka, że instytucje charytatywne, że dzieła socjalne i nauczanie religii będzie się cieszyło wolnością, do jakiej ma prawo".

Te skromne nadzieje Ojca Św. w stosunku do polskiego narodu, który on tak kocha, zostały brutalnie zawiadzione, o czym mamy smutek ogłosić, a wątpliwości, które im towarzyszyły, zostały szeroko usprawiedliwione. Nowy rok wraz z odświeżającymi obietnicami pokoju, przynosi nam z Warszawy i Krakowa, z Pomorza, Poznańskiego i Śląska codzienną opowieść o burzeniu, niszczeniu i hańbie, przewyższających wszelkie opisy. Wahaliśmy się im dać wiarę, zanim nie były stwierdzone przez niewątpliwie oświadczenia świadków naocznych o okropieństwach i niewytłumaczalnych ekscen-

sach, popełnianych nad bezbronnym narodem, bardziej pokojowym i mniej wymagającym, niż jakikolwiek bądź inny w Europie.

Wszystko to nie jest ograniczone do tej części kraju, która jest pod okupacją sowiecką. Jeszcze bardziej gwałtowne i nieustanne są ataki na elementarne zasady sprawiedliwości w tej części Polski, która popadła pod jarzmo niemieckie.

Najbogatsze części Polski zachodniej zostały drogą gwałtu wydarte Polakom i oddane Niemcom, podczas gdy prawni właściciele są ładowani w przepełnione pociągi i odwożeni do zniszczonej okolicy Warszawy, którą Ojciec Św. w zeszłym jeszcze tygodniu nazwał "pustynią" na miejscu, gdzie niedawno uśmiechała się zieleni.

System wewnętrznej deportacji i zamykanie w określonych okręgach został zorganizowany pośród jednej z najostrzejszych zim europejskich, na zasadach i metodami, które mogą być nazwane tylko brutalnymi. Śrogi głód zagląda 70 proc. polskiej ludności w oczy, podczas gdy pokarm i opał są wywożone do Niemiec, lub zapełniają magazyny niemieckie. Żydzi i Polacy są stłaczani w oddzielne ghetta hermetycznie zamknięte i straszliwie niedostosowane dla ekonomicznego życia milionów, które tam mają mieszkać. Rosnąca niesprawiedliwość rządów, która w dalszym ciągu się przejawia, występuje też przeciw religii cywilnej, niszcząc wszystkie ślady kultu religijnego w życiu tego najbardziej pobożnego i bogobojnego wśród narodów w Europie.

Dekret administracyjny, stosowany w rozmaitych formach w Generalnym Gubernatorstwie terytoriów okupowanych, ogranicza publiczne religijne nabożeństwa do 2 godzin w niedzielę. Tysiące kościołów w Polsce, które były drugim mieszkaniem starych i młodych od rana do wieczora, odkąd naród ten zaczął istnieć i został ochrzczony w wierze katolickiej, pozostają dziś puste i zamknięte na 6 1/2 dni w tygodniu, oddzielając nieszczęśliwy naród od ołtarza i od nadziei i ofiar.

Powiększa to jeszcze bardziej straszną odpowiedzialność najeźdźców i stanowi jeszcze jedną ciężką obelgę dla sumienia ludzkości. Jeszcze jedno pogwałcenie praw narodów, jeszcze jeden najcięższy cios w serce Ojca całej rodziny chrześcijańskiej, który cierpi wraz ze swą ukochaną Polską i modli się o pokój uczciwy i sprawiedliwy przed Tronem Opatrzności Bożej".

PRIX

CENA 1.25

ADRES:

POLAKA WE FRANCJI

71, Faubourg Poissonniere

PARIS X

TELEFON: PRO. 12-73

PRENUMERATA

Miesięczna 4 frs

Kwartalna 12 frs

Półroczna 24 frs

Roczna 48 frs

Prenumerata zagranicę

wynosi rocznie 80 fr.

Wstrząsające
cyfry:Prawie 5 milionów Polaków
zginęło dotychczas wskutek
najazdu niemieckiego

Wydanie paryskie "New-York Herald Tribune" ogłasza depeszę, z której wynika, że w przygotowaniu znajduje się publikacja szczegółowego raportu polskiego o okrucieństwach w Polsce, zarzucanych Niemcom. Publikacja ta jest opracowana pod auspicjami Wielkiej Brytanii, Francji i Polski.

Dokumenty, znajdujące się w rękach rządu francuskiego, które będą przytoczone w sprawozdaniu, opierające się na badaniach, dokonanych przez państwa neutralne, podają, że liczba Polaków zmarłych, lub zabitych od początku wojny wynosi 4 do 5 milionów osób.

W tych wstrząsających danych cyfrowych należy uwzględnić ogólną liczbę zgonów na całym terytorium Polski, bez względu na przyczyny śmierci. Należy też podkreślić, że poważny odsetek wypadków śmierci ludności cywilnej przypisać trzeba gwałtom niemieckim.

GŁÓD W POLSCE

We Lwowie i innych miastach małopolskich panuje głód. Pensja wynosi miesięcznie przeciętnie 200 rubli, nie starcza to na zaspokojenie najbardziej elementarnych potrzeb. Bolszewicy wywieźli 100.000 osób na ciężkie roboty do Rosji.

"TOTENHAFEN"

W piśmie "Goteborgs Handels og Sjöfarts Tidning" znajdujemy następujący obraz Gdyni:

"Hitler przeważa to miasto Gotenhafen a właściwą jego nazwą powinno być Totenhafen. Miasto o 125.000 ludności liczy dzisiaj 17.000 mieszkańców. W Gdyni pozostało jeszcze tylko kilkuset polskich robotników, których los jest bardzo ciężki. Nie mogą korzystać z kart żywnościowych — cierpią głód. Niemcy baltycy, mimo zapomóg, żyją nędznie. Nie brak im tylko mieszkań ani mebli, gdyż wszystko Polacy musieli zostawić na miejscu. Meble z mieszkań pustych zabierane są przez Niemców i zwożone do składów portowych. Port zamarł zupełnie. Instalacje portu są zdemontowywane i wywożone do Rzeszy. Gdynia ma stać się portem wojennym i dlatego Niemcy uważają, iż urządzenia portu handlowego są dla nich "byteczne."

Dodatek społeczno-literacki

“POLAKA WE FRANCJI”

X. AUGUSTYN JAKUBISIAK

Nie ma życia bez powołania, nie ma powołania bez ofiary

Nie rozumieli uczniowie Chrystusa zapowiedzi przyszłych wypadków, Jego życia, bo nie rozumieli wogóle Jego posłannictwa. Nawet Apostoł Paweł dał dowód niezrozumienia misji Chrystusa i związanej z nią męki i śmierci. Gdy bowiem zaraz po profesji objawił mu Jezus to, co rychło miało się z Nim stać, a mianowicie, "iż potrzeba, aby szedł do Jerozolimy i wiele cierpiał... był zabity i trzeciego dnia zmartwychwstał" (Mat. XV, 22), wiadomość ta zatrwożyła Piotra i oburzyła na plany Boże. Wziąwszy Jezusa na stronę, "począł Go strofować, mówiąc: Boże Cię uchowaj, Panie! Nie przyjdzie to na Ciebie" (Ibid. 23). Za to niezrozumienie wyroków Opatrzności i przeciwstawienie im ludzkich widoków bezpieczeństwa i spokoju, zgromił Chrystus surowo Piotra, mówiąc: "Pójdź za mną szatanie! Jesteś mi zgorszeniem, iż nie rozumiesz, co jest Bożego, ale co jest ludzkiego" (Ibid. 23). A do obecnych uczniów dodał: "Jeśli kto chce za mną iść, niech sam siebie zaprze i weźmie krzyż swój, a naśladuje mnie" (Ibid. 24).

Mimo to, do ostatniej wieczerzy, do chwili pojmania Chrystusa w Ogrodzie Oliwnym, nie zdawali sobie Apostołowie sprawy z natury i celowości Jego posłannictwa. Dopiero, gdy na Golgocie usłyszeli tępy odgłos młotów, wbijających gwoździe w ręce Tego, który wszystkich ludzi chciał przyciągnąć do swego serca, gdy ujrzeli Go zdala jako Króla Bolesci, zawieszono na ranach swoich gdy z wyżyn krzyża usłyszeli Jego słowa, zwrócone do Ojca: "Ojcze, odpuść im, bo nie wiedzą, co czynią" (Luk. XXIII, 34); "Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił" (Mar. XV, 34); a w końcu: "Ojcze, w ręce Twe polecam ducha mego" (Luk. XXIII, 46), dopiero wtedy zrozumieć, jakich ofiar wymagało Jego posłannictwo.

Powołanie każdego z nas nie obejmuje się również bez ofiar. Ofiary przedewszystkim z pewnych naszych

skłonności, tych mianowicie, które stają w poprzek naszemu osobistemu powołaniu. Nie wszystkie bowiem dążenia natury naszej dadzą się zużytkować do tego powołania: wśród popędów i skłonności naszych tak wrodzonych, jak i nabytych, są takie, które sprzeciwiają się wręcz, byśmy spełnili to, czego Bóg od nas żąda. W tych to popędach i skłonnościach wyraża się solidarność człowieka-jednostki ze zbiorowym, bo cały rodzaj ogarniającym, buntem przeciwko woli Stwórcy, który to bunt w języku religijnym nazywa się grzech pierworodny. Dopóki powołanie nasze nie wchodzi w konflikt z którymś bądź elementem z tej dziedziny, jest ono dla nas łatwe i niewymagające ofiar. W przeciwnym jednak razie staje się ono trudne, nawet wtedy, gdy wymaga od nas zwykłego wysiłku do zwalczania wrodzone nam skłonności do lenistwa, do zastoju i inercji. A co mówić o trudnościach, gdy powołanie to napotyka w naturze naszej popędy wręcz mu przeciwne, wykluczające wszelką możliwość służenia mu? Nie pozostaje wtedy człowiekowi nic innego do zrobienia, jak wyrzec się wierności swemu powołaniu, by uczynić zadość swym złym skłonnościom, albo też wyrzec się tych skłonności i wyniszczyć je w sobie, by za cenę takiej ofiary spełnić wiernie swe powołanie. Tę właśnie konieczność ofiary, wynikającą z wierności naszemu powołaniu, zapowiada Chrystus naśladowcom swoim, gdy mówi: "Jeśli kto chce za mną iść, niech sam siebie zaprze, i weźmie krzyż swój, i naśladuje mnie" (Mat. XVI, 24).

Krzyż ten wszakże, czyli ofiara, nie polega jedynie na konieczności walki z wewnętrznymi naszymi skłonnościami, złymi, bo przeciwnymi naszemu powołaniu. Powołanie to wymaga od nas również walki z przeciwnościami zewnętrznymi. Wprawdzie walka ta nie polega na usunięciu, obezwładnieniu, czy przez śmierć zgladzeniu osób, stojących w po-

przek drogi do celu naszego życia, ale na wytrwałym dążeniu do tego, celu, niezależnie od wszystkich przeszkód zewnętrznych. Żaden wzgląd na węzły krwi lub przyjaźni, żadne dobro ogólne, czy racja stanu, nie usprawiedliwiają sprzeniewierzenia się człowieka swemu powołaniu, czyli inaczej mówiąc, woli Bożej. Wolę tę winien on spełnić, wbrew wszystkim zakazom, wpływom i przeszkodom. Obowiązek przeciwstawienia się wszystkiemu, co wrogi jest powołaniu jednostki, głosi Zbawiciel w twardych słowach, o których nie myślą ci, którzy w Ewangeliach chcieli by znaleźć uprawnienie ich dążeń do ugody i kompromisu, jako środków do bezpiecznego, wygodnego życia. Do takich to ludzi mówi słodki Chrystus: "Nie mniemajcie, bym przyszedł puszczać pokój na ziemi: nie przyszedłem puszczać pokoju, ale miecz. Bom przyszedł rozłączyć syna od ojca, i córkę od matki, i synową od siostry. I będą nieprzyjaciółmi człowieka domownicy jego" (Mat. X, 34-35). Najbliższe i najdroższe sercu węzły winny być zerwane tam, gdzie uniemożliwiają one wierność powołaniu. Wyrażają to dalsze słowa Chrystusa: "Kto miłuje ojca lub matkę więcej niż mnie, nie jest mnie godzien; a kto miłuje syna albo córkę nad mnie, nie jest mnie godzien" (Mat. X, 37).

"A wszelki, który by opuścił dom, albo braci, albo siostry, albo ojca, albo matkę, albo żonę, albo syny, albo rolę dla imienia mego, stokroć tyle weźmie i żywot wieczny odziedziczy" (Mat. XIX, 29). We wszystkich tych tekstach mowa jest o chrześcijańskiej hierarchii wartości, w której pierwsze miejsce zajmuje powołanie jednostki, spełniającej wolę Stwórcy. Hierarchię tę podkreśla również Piotr Święty, gdy zabraniającym mu głosić Słowo Boże Żydom mówi: "Więcej trzeba słuchać Boga, niż ludzi" (Dzieje Ap. V, 29).

Doczekaliśmy się, Bracia moi, czasów, w których więcej niż kiedy indziej zła wola stworzeń, zbuntowa-

wanych przeciwko Stwórcy, chce zniszczyć największe arcydzieło Jego, jakim jest jednostka ludzka. Zła ta wola ucieka się do najskuteczniejszego środka zagłady jednostki, a mianowicie do uniemożliwienia jej jej służby Bogu, która to służba jest jak wiemy, powołaniem każdego z nas. Na usprawiedliwienie gwałtów, dokonywanych w tym celu nad jednostką, używa się przeróżnych argumentów natury politycznej lub społecznej: Dobro państwa totalnego, jego prawo do ekspansji, oczyszczenie i rozwój ras wyższych, wybawienie uciemnionej klasy robotników lub bezrolnych, oto racje, którymi, jak parawanem, zakrywa się najpotworniejsze, zbrodnie w celu przerwania życiodawczego stosunku między Bogiem a człowiekiem. Rodacy nasi, pozostali w kraju, wytrzymują obecnie na sobie ten potężny napór złych, Bogu i człowiekowi wrogich, sił. Wielu z nich już życiem zapłaciło wierność swym przekonaniom. Oby im Pan Bóg dodał siły w wytrwaniu w ich postawie. Postawa ta nieugięta, niezachwiana, żadnym wysiłkiem wrogów naszych nieustraszona, jest tą właśnie formą przeciwstawienia się złu, jaką Chrystus zalecił słowem swym i osobistym przykładem. Obecny opór Polski, stawiany obu totalizmom, jest czymś nieporównanie trudniejszym, ale dla sprawy prymatu ducha nad ciałem ważniejszym, niż wszelki opór zbrojny, nie wyłączając finlandzkiego. Męczeństwo bowiem Polski jest żywą afirmacją, wobec zmateriowanego, w doczesnościach pogrążonego świata, wiekistej prawdy słów Chrystusa: "Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, a duszy zabić nie mogą; ale raczej bójcie się tego, który i duszę i ciało może zatracić do piekła".

Amen.

Niedziela Zapustna.

Paryż, dnia 4 lutego 1940 roku.

Kazanie w Kościele Polskim.

Wieści z Polski

POLAK SKAZANY NA ŚMIERĆ W BERLINIE

"Sąd" nadzwyczajny w Poznaniu skazał na sesji w Berlinie 20-letniego Józefa Gołymowskiego ze Sremu na karę śmierci za to, że rzekomo brał udział 2 IX. 39. w maltretowaniu Niemców.

KATEDRA GNIEŹNIENSKA

MA BYĆ ROZEBRANA

"Gazeta Codzienna" donosi, że Niemcy mają zamiar rozebrać i przenieść do Classen katedrę Gnieźnieńską. W związku z tym bawił w Gnieźnie wraz z komisją ekspertów dr. Stolpe, fachowiec w dziedzinie budownictwa.

DROŻYZNA W WARSZAWIE

Osoby, które opuściły Warszawę koło 20 stycznia b.r. zeznają, że z początkiem stycznia sytuacja aprowizacyjna i opałowa stolicy uległa

nagłemu pogorszeniu. Z powodu systematycznego wywożenia przez Niemców środków żywności dowóz ze wsi do stolicy staje się z każdym dniem coraz mniejszy: Ceny żywności podnoszą się codziennie. W dniu 13 stycznia tona węgla kosztowała w Warszawie 600 zł.

BESTIALSKIE EGZEKUCJE

W POLSCE

Świadkowie naoczni zeznają, że w pierwszej połowie grudnia odbyła się w Bochni egzekucja 72 Polaków. Bliższe okoliczności sprawy są następujące: w czasie bójki pijackiej zostało zabitych dwóch policjantów niemieckich. Następnego dnia dwaj posądzeni o zabójstwo zostali powieszani na rynku w Bochni, przy czym zwłoki ich wisiały przez cztery doby. W 24 godziny później władze niemieckie rozstrzelały tytułem odwetu 70 obywateli Bochni.

W związku z rozstrzelaniem 150 Polaków w Wawrze pod Warszawą

okazało się, że między rozstrzelanymi było dwóch trzynastoletnich chłopców.

BURZENIE KOŚCIOŁA

OO. JEZUITÓW W BYDGOSZCZY

"Danziger Neuesten Nachrichten" donoszą, że w Bydgoszczy przystąpiono do burzenia kościoła Jezuitów. Władze niemieckie twierdzą, iż jest to rzekomo potrzebne dla rozbudowy ratusza. W ten sposób jeszcze jedno więcej dzieło sztuki polskiej zostanie zniszczone.

POLKA SKAZANA NA ŚMIERĆ

W BYDGOSZCZY

"Sąd" niemiecki w Bydgoszczy skazał 40-letnią Franciszkę Plutowską na karę śmierci za to, że rzekomo domagała się "mordowania" Niemców w Bydgoszczy we wrześniu 1939 r.

WYPĘDZANIA POLAKÓW

Osoby, przybywające z okupacji niemieckiej informują, że za obszarów Poznańskiego, Pomorza i Łodzi około 700.000 Polaków wygnano z domostw. Nieszczęśliwych tych władze niemieckie wysiedliły do tych obszarów Polski, które Niemcy nazywają "gubernatorstwem".

SZWECJA NIE PRZEPUSZCZA

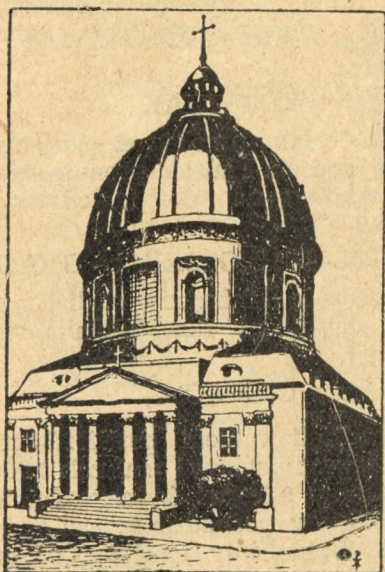
UCHODźCÓW POLSKICH

Z Litwy do Londynu miała odjechać grupa uchodźców polskich w liczbie 40. W ostatniej chwili nadeszła jednak wiadomość, że rząd szwedzki postanowił nie przepuszczać przez terytorium Szwecji Polaków w wieku do lat 50. Wobec tego towarzystwo okrętowe zwróciło pieniądze za wykupione bilety. Sprawą tą zajęły się odpowiednie instytucje.

NARÓD
WIERNY BOGU
NIGDY NIE ZGINIE



POLSKA
NIE ZGINIE NIGDY,
ALBOWIEM W
DUSZY KAŻDEGO
POLAKA ŻYWA
JEST WIARA W
BOGA



KOŚCIÓŁ POLSKI
W PARYŻU
263 bis rue Saint-Honore.
NABOŻEŃSTWA

—oOo—

INTERPELACJA W SENACIE
FRANCUSKIM W SPRAWIE
OKRUCIEŃSTW NIEMIECKICH

Senator Jacques Bardoux złożył 31 I. w biurze Senatu wniosek o interpelację premiera w sprawie powodów, dlaczego po okrucieństwach popełnianych w Polsce i Czechach oraz bombardowaniu ludności cywilnej nie została wezwana Liga Narodów do wypowiedzenia się.

MEMORIAŁ W SPRAWIE
OKRUCIEŃSTW NIEMIECKICH
AMBASADORA R.P. PRZY
KWIRYNALE

Ambasador polski przy Kwirynale wręczył włoskiemu Mstwu Spraw Zagranicznych obszerny memoriał w sprawie okrucieństw jakie okupanci niemieccy popełniają w Polsce. Memoriał ten stwierdza, że około 15.000 różnych osobistości polskich zostało rozstrzelanych przez okupantów niemieckich, pod najbardziej blahymi pozorami.

Memoriał przytacza fakty nie podlegające najmniejszej wątpliwości. Całość memoriału składa się ze specjalnych rozdziałów, traktujących oddzielnie: masowe mordy, nieuzasadnione egzekucje, aresztowania, obozy koncentracyjne, zakładników, wypędzanie ludności polskiej, przymusowe roboty, kradzież majątku prywatnego, tępienie kultury języka polskiego, niszczenie pomników i szkół, prześladowanie religii oraz metody okupantów zmierzające do złamania hartu ducha narodu polskiego.

W KONGRESIE AMERYKAŃSKIM
ZŁOŻONO WNIOSEK O ZAPRO-
TESTOWANIE PRZECIWKO
PRZEŚLADOWANIOM W POLSCE

Samuel Dickstein, członek partii demokratycznej w Kongresie złożył w parlamencie wniosek, domagający się od prezydenta Roosevelta zaprotestowania "przeciwko masakrze i prześladowaniu ludności polskiej przez Niemców."

Jest konieczne powiedział Dickstein, choćby ze względu na godność ludzką Amerykanów, żebyśmy oświadczyli światu, że jesteśmy oburzeni takim postępowaniem.

LEKCJA

2 Kor. VI. 1 — 10.

Bracia! Napominamy was, abyście nadaremno łaski Bożej nie przyjęli. Albowiem mówi: Czasu przyjemnego wysłuchałem cię, a w dzień zbawienia ratowałem cię. Oto teraz czas przyjemny, oto teraz dzień zbawienia. Nie dając nikomu żadnego zgorszenia, aby nie było naganione posługowanie nasze, ale we wszystkim stawmy samych siebie jako Boże, w cierpliwości wielkiej, w utrapieniach, w potrzebach, w uściskach, w biciu, w więzieniu, w rozruchach, w pracach, w niespaniach w postach, w czystości, w umiętności, w nieskwapliwości, w łagodności, w Duchu świętym w miłości nieobłudnej, w mowie prawdy, w mocy Bożej, przez broń sprawiedliwości po prawicy i po lewicy. Przez chwałę i żywot; przez osławienie i dobrą sławę, jakoby zwodnicy, a prawdziwi; jako którzy nieznajomi, a znajomi; jako umierający, a oto żyjemy; jako karani, a nie umorzani; jako smutni, lecz zawsze weseli; jako ubodzy a wielu ubogacający: jako nie nie mający, a wszystko mający.

EWANGELIA

Mat. IV. 1 — 12.

W on czas był zawiedzion Jezus na puszczy od Ducha, aby był kuszon od diabła. A gdy pościł czterdzieści dni i czterdzieści nocy, potem łaknął. I przystąpiwszy kusiciel, rzekł mu: Jeśliś jest Syn Boży, rzecz aby te kamienie stały się chlebem. Który odpowiadając, rzekł: Napisano jest: nie samym chlebem żyje człowiek, ale wszelkiem słowem, które pochodzi z ust Bożych. Tedy go wziął diabeł do miasta świętego, i postawił go na ganku kościelnym; i rzekł mu: Jeśliś jest Syn Boży, spuść się na dół. Albowiem napisano jest: Iz Aniołom swoim rozkazał o tobie, i będą cię na ręku nosić, abyś snadź nie obraził o kamień nogi swojej. Rzekł mu Jezus: Zasię napisano jest: Nie będziesz kusił Pana Boga twego. Wziął go zaś diabeł na górę wysoką bardzo: i ukazał mu wszystkie królestwa świata i chwalił ich: i rzekł mu: To wszystko dam tobie, jeśli upadiesz, uczynisz mi pokłon. Tedy mu rzekł Jezus Pójdź precz szatanie! Albowiem napisano jest: Panu Bogu twemu kłaniać się będziesz, a jemu samemu służyć będziesz. Tedy opuścił go diabeł: a oto Aniołowie przystąpili i służyli jemu.



Rodacy! CZYTAJCIE SŁOWO

- 'SŁOWO' już 18 lat jest trybuną ludzi niezależnej myśli,
- 'SŁOWO' wychodzi obecnie w Paryżu, jako wielki tygodnik społeczno - polityczny
- 'SŁOWO' jest organem ludzi, dla których dobro Polski jest prawem najwyższym,
- 'SŁOWO' odzwierciadla dążenia wszystkich szczerých patriotów polskich, którzy zawsze walczyli z nieprawością, pragnąc, by Rzeczpospolita była wielką, potężną i sprawiedliwą.
- 'SŁOWO' chce zbadać wszystkie przyczyny naszej katastrofy wrzesniowej.
- 'SŁOWO' otwiera swe łamy dla wszystkich ludzi dobrej woli, którzy pragną się wypowiedzieć o przyczynach naszej klęski i o tym, jaką ma być Polska, o którą walczyliśmy.

Dlatego wszyscy ludzie dobrej woli wszyscy patrioci czytają prętnierują i propagują "SŁOWO"

Prenumerata miesięczna "SŁOWA" wynosi 7 fr. roczna 80 fr.

Żądajcie numeru okazowego!

Piszcie niezwłocznie na adres:

COMPLIMENTS aux FACTEURS
FRANCAIS !

Les Amis de la Pologne nous signalent qu'une quantité de lettres leur arrivent des camps de l'Armée Polonaise avec des adresses vraiment fantaisistes ou tout à fait insuffisantes.

Le nom de Mme Rosa Bailly se transforme en Bily, ou bien en Bail, ou Rozbaj, et même en Boalty, ce qui a un petit air mi-italien, mi-hongrois. La rue de l'Abbé de l'Épée devient rue de l'Albé, rue de l'Abbaye, ou encore rue de pabbé de pépée.

Mieux encore, une lettre porte ces simples mots : Les Amis de la Pologne, sans aucune indication ni de rue ni même de ville.

On pourrait s'attendre à ce que de telles lettres soient mises au rebut par les facteurs. On les en excuserait facilement, car leur nombre est diminué par la mobilisation et ceux qui restent sont surchargés de travail. Pourtant toutes ces lettres arrivent. Il faut donc reconnaître, à l'honneur des facteurs parisiens, qu'ils se donnent la peine de retrouver la véritable adresse à travers toutes ces fantaisies, qu'ils y apportent beaucoup d'ingéniosité et encore davantage de complaisance. Les facteurs se montrent ainsi, dans l'exercice de leur profession, des vrais amis de la Pologne.

Quant à l'Association qui a l'honneur de porter ce beau titre. : Les Amis de la Pologne, et qui s'en glorifie aujourd'hui plus que jamais, reconnaissons qu'elle jouit d'une vaste popularité dans le peuple de France, puisque même les lettres sans adresses peuvent lui parvenir. Qu'elle soit bien connue, on n'en saurait donner évidemment de meilleure preuve.

K O M U N I K A T
POLSKIEGO CENTRALNEGO KOMITETU OBYWATELSKIEGO WE FRANCJI W SPRAWIE PUNKTÓW KURIERSKICH.

Polski Centralny Komitet Obywatelski przypomina wszystkim zainteresowanym osiedlom polskim w Północnej Francji, iż w pierwszych dniach lutego wydelegowane osoby zwozją samochodami do Centrali zgromadzone na punktach kurierskich rzeczy dla uchodźców i wojska.

Kolonie, które nie zdążą złożyć swoich paczek w wyznaczonych miejscach do dnia 3 lutego br. — winny to zrobić w dniach 15 i 16 lutego br.

Paczki należy składać w następujących miejscowościach:

1. Bruay en Artois — Bar Polski
2. Nœux les Mines — sala p. Juszcza
3. Lens — Hotel Polski 12, Rue de la Gare
4. Libercourt — sala p. Legierskiego, rue Oignies
5. Douai — siedziba Federacji Polskich Zw. Obr. Ojczyzny — 44, rue St. Jacques
6. Ecaillon — sala p. Wiśniewskiego, Route Nationale
7. Abscon — sala p. Staśkiewicza
8. Denain — cukiernia p. Sobackiego
9. Valenciennes — Bank P.K.O. Avenue du Commerce.

W wymienionych miejscowościach należy składać tylko paczki (rzeczy dla uchodźców i wojska, nierozsprzedane egzemplarze "Żołnierza Polskiego" i broszurki przeciwlotniczej oraz inne); listy i pieniądze zaś należy przesyłać tak jak i dotychczas — pocztą.

Polski Centralny Komitet Obywatelski we Francji

HASŁO „POLAKA WE FRANCJI” WIARA I OJCZYZNA



Gawęda Kuby Kropiciela

Posiadać poczucie rzeczywistości jest koniecznością dla każdego człowieka. Cóż dopiero mówić o tych, którzy już z samego faktu swej pracy codziennej i swego stanowiska społecznego mogą być przykładem — dobrym czy też złym — dla szerzej masy obywateli. Cóż mówić o tych, którzy powołani są — czy też sami się powołali — wpływać na kształtowanie opinii publicznej? Cóż mówić o tych, których obcy w prawie są uważać za reprezentantów tej opinii? — Ci wszyscy powinni posiadać zbyt dobrze rozwinięte poczucie rzeczywistości.

Smutno te proste, zdawałoby się prawdy przypominać dziś naszym licznym nowoprzybyłym Rodakom.

Smutno, gdy się widzi, jak to poczucie rzeczywistości obce jest wielu naszym dziennikarzom, których artykuły czytamy na łamach wielu gazet polskich we Francji.

Widzimy mianowicie, że wielu z pośród nich — mimo ciężkich przeżyć ostatnich miesięcy — jakby nie zdawało sobie sprawy, że znajdują się oni już nie w Polsce.

Ktoś, kto rzuci okiem na szereg naszych gazet we Francji, tylko westchnie: klóć się po stanem! — powie.

A tego być nie powinno! Zbyt bolesne, zbyt poważne chwile przeżywamy, byśmy mogli pozwolić sobie na kontynuowanie tych przykrych tradycji polskich — tradycji klócenia się!

Należy uświadomić sobie, że nie u siebie się znajdujemy, że znajdujemy się w gościnie u przyjaciół, którzy wierzą, że polscy uchodźcy stanowią jednolity obóz.

Jako stary Wychodźca znający duszę narodu francuskiego uważam za swój obowiązek ostrzec wszystkich tych Rodaków, którzy chcieliby odrodzić tutaj nasze rodzime niepiękne zwyczaje ciągłych polemik i kłótni, że nie byłoby to robotą polską.

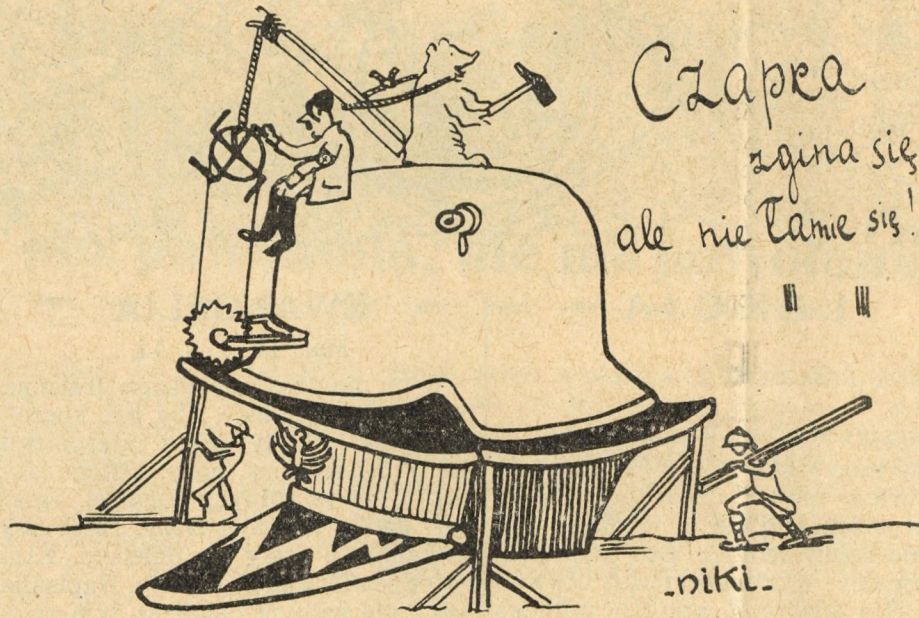
Czas jeszcze opamiętać się! Mogę zapewnić Was, że nie wolno nadużywać gościnności!

Nie wolno swoich gazet przekształcać na organy kłótni pomiędzy poszczególnymi odłamami ideowymi uchodźstwa polskiego.

Uśluśchajmy apelu Naczelnego Wodza który tyle razy podkreślał konieczność zapamiętania o naszych różnicach i wzywał do jedności, ponieważ tylko pod warunkiem pełnej jednolitości będziemy mogli zwyciężyć wrogów.

Popatrzcie na Radę Narodową, która uśluśchała tego apelu i na wniosek Jego Ekscelencji Księdza Biskupa dokonała wyboru swego Prezydium jednogłośnie.

Każdy się zgodzi, że tylko zgorszenie wywołałaby wiadomość, że, powiedzmy dwaj jacyś członkowie Rady zaczynają się kłócić między sobą. Okazałoby się bowiem, że nie zapatrują się oni poważnie na swoje głosowania, lecz że przedewszystkim



swoje własne kramiki partyjne mają na względzie.

A tak robić nie wolno, Panowie!

Czas porzucić — przynajmniej do czasu zakończenia wojny — wychwalanie swego własnego towaru, oczernianie przeciwnika ideowego, wysilanie się na przekonywanie innych, że tylko dany sztandar partyjny ma przynieść Polsce wyzwolenie.

To też życzyć sobie należy, aby istotnie już natychmiast taka radykalna zmiana zaszła.

Nie wolno przy pisaniu o nowej Polsce a priori wyrzucać z niej poszczególnych przeciwników politycznych. Nie wolno wyszukiwać różnic pomiędzy nami.

Nie wolno w ten sposób demonstrować przed Francuzami, którzy przecież nas pilnie obserwują, braku jedności między nami. Obowiązkiem każdego z nas jest tę jedność tylko cementować.

Pozwolę sobie jako stary Wychodźca uprzedzić tych wszystkich, którzy i we Francji chcieliby kontynuować dawne walki partyjne, że zirykowałyby to naszych braci Francuzów, którzy powiedzieliby Wam słowo generała Cambronne'a...

Pamiętajcie, że jeśli znajdujecie we Francji tyle gorącego serca, to jest to nie tylko skutkiem wielowiekowej przyjaźni polsko-francuskiej, nie tylko tradycja, lecz i w wielkiej mierze zasługą dotychczas we Francji przebywającego Wychodźstwa, które potrafiło i we współczesnym społeczeństwie francuskim zaskarbić dla imienia polskiego szczerą sympatię i miłość.

Nie wolno niweczyć tego naszego dorobku przez wznowienie kłótni.

Niech więc znikną z gazet polskich we Francji te polemiki i spory, te kłótnie pomiędzy niejednokrotnie myślącymi dziennikarzami, których pierwsze jaskółki mogliśmy znaleźć w kilku nowych gazetach polskich we Francji.

Udowodnijmy czynem, że Uchodźstwo polskie jest jednolitym obozem patriotów polskich, połączonych jedną myślą i jedną wolą: wywalczyć pod rozkazami Na-

czelnego Wodza Generała Sikorskiego Nową Wielką Polskę.

Wszak nikt nie śmie wątpić, że przybyły do Francji jego dawny (w Polsce) przeciwnik polityczny nie chce walczyć z okupantami.

Zawieście więc na strychu — przy najmniej do zakończenia wojny — swoje sztandary partyjne. Schowajcie swe hasła wąsko-partyjne. Nie kłóćcie się tutaj. Stańmy wszyscy pod sztandarem biało-amarantowym — pod sztandarem Polski.

A już po wojnie Naród sam zdecyduje, jaką ta Polska będzie.

Teraz głównym i jedynym zadaniem każdego z nas jest walka z wrogiem.

A wiercie staremu Kubie: Walka najskuteczniejsza — to walka z bronią w ręku.

Nie gębą (że się tak "popularnie" wyrażę), nie piórem, lecz bagnietem wolność Polsce wywalczymy.

Tak powiedziałem w roku 1901 w sali Palais-Royal — Montpensier przy założeniu "Sokoła". To powtarzam i dzisiaj.

To też każdy, kto zdolny do noszenia broni — do broni!

Do obozów Armii Polskiej! Porzucić poszukiwania mniej lub więcej dogodnych i wygodnych stanowisk "w cywilu" — jazda do obozów ćwiczyć się i innych ćwiczyć.

Czas nagli — Polska wola do nas: Do broni!

Jęki katowanych braci i matek powinny zmusić Was do porzucenia dawnych kłótni, a do chwycenia za broń.

A jeśli nie wszyscy to sobie uświadomili to na czasie byłoby wydanie nowego rozkazu, aby wszyscy mężczyźni w wieku do 60 lat — zdolni do noszenia broni — byli natychmiast do szeregów Armii wcieleni.

I bez pardonu!

Na taki rozkaz czekamy! Zmobilizowani powinni być wszyscy — bez względu na wynalezione stanowiska i funkcje.

Polska wymaga aby każdy Polak z bronią w ręku walczył o jej wolność!

Teatr Polski w Paryżu

Cała kolonia polska Paryża i okolic powita z zadowoleniem wiadomość o zorganizowaniu w stolicy Francji stałego Teatru Polskiego.

Ten stały teatr został zorganizowany przez przybyłych z Polski urodźców-artystów zawodowych.

Wśród zespołu Teatru Polskiego w Paryżu spotykamy nazwiska, którym polska sztuka dramatyczna zawdzięcza bardzo wiele.

To też nie wątpimy, że znany w Paryżu Teatr Antoine będzie w sobotę 10 lutego przepełniony: miłoś-

nicy polskiej sztuki przyjdą tłumnie na premierę p.t. "Uciekła mi przepióreczka" — Żeromskiego.

Dowiadujemy się, że w krótkim czasie Teatr Polski w Paryżu poza przedstawieniami w Paryżu będzie też objeżdżał obozy Armii Polskiej oraz główne skupienia Wychodźstwa Polskiego.

Nie wątpimy, że Teatr Polski okaże się na wysokości swego zadania. "Polak we Francji" życzy mu tego jak najgoręcej.

ROZMOWY Z CZYTELNIKAMI

P-na Michalina LEWANDOWSKA.
Pieniądze otrzymaliśmy. Prenumerata jest wyrównana do końca marca 1940 r. Reszta przekazana zostanie niemającym żołnierzom. Dziękuję.

P. Stefan WOJTYNIAK.

Za nadesłany przekaz dziękujemy. W ten sposób Pańska prenumerata jest wyrównana do końca maja 1940 r.

CZCIGODNE SIOSTRY w Balleul:

Serdecznie dziękujemy za list i za słowa przyjaźni dla "Polaka we Francji".

P-na Anna CIUPACH.

Z podziękowaniem potwierdzamy odbiór prenumeraty za rok 1940. Nie znamy adresu żadnego żołnierza, któryby pochodził ze wsi Trzebuska. Wysłaliśmy Pani list od innego żołnierza. Nie wątpimy, że Pani do niego obowiązkowo napisze.

P-ni Katarzyna KAJDER.

15 frs. otrzymaliśmy. Gazetę stale wysyłamy.

P. Władysław CYGAN:

Za list dziękujemy. Gazetę zaczynamy wysyłać. Wraz z gazetą wysłaliśmy Panu mandat.

P-ni Maria SURDUT.

Wyjaśniamy, że wszyscy cudzoziemcy posiadający pracownicze karty tożsamości (carte d'identité de travailleur) nie mają prawa przenosić się do innego departamentu bez uprzedniego uzyskania pozwolenia Prefekta tego departamentu, do którego dany obcokrajowiec pragnie się przenieść.

P-ni Bronisława GOLANŃSKA.

50 frs. otrzymaliśmy. Dziękujemy. W ten sposób wyrównała Pani należność za "Polaka we Francji" do końca 1939 r. Należy się więc od Pani obecnie prenumerata od 1-go stycznia 1940 r. Gazetę Pani stale wysyłamy.

P-na Helena KAPELAŃCZYK:

Pieniądze otrzymaliśmy. Prenumerata została wyrównana do końca roku. Reszta została przeznaczona dla niemających żołnierzy. O braciach Pani zamieszczamy ogłoszenie.

P-na Helena KAPELAŃCZYK:

poszukuje swego brata P. Piotra Kapelańczyka, który do 24 czerwca przebywał wraz ze swoją żoną Pauliną w La Bruyère Chalellerault, chez M. Johan, Dep. Vienne.

CHCESZ POMÓC SWOJEJ GAZETCE — OPLACAJ REGULARNIE PRENUMERATĘ ZA "POLAKA WE FRANCJI".

Do naszych szanownych Czytelników

Ze względów technicznych musimy wydać niniejszy numer "Polaka we Francji" tylko na czterech stronach, za co gorąco Sz. Czytelników przepraszamy.

Od przyszłego numeru "Polak we Francji" będzie się ukazywał jak zwykle na 8 stronach.